

Krystyna Jaskulska-Tomala

Obraz kobiety w myśli Simone de Beauvoir i Paula Ewdokimova

Wrocławski Przegląd Teologiczny 22/1, 205-224

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA JASKULSKA-TOMALA*

OBRAZ KOBIETY W MYŚLI
SIMONE DE BEAUVOIR I PAULA EVDOKIMOVA

O, gdybyś znała dar Boży (J 4,10).

Od lat toczy się w Polsce dyskusja na temat feminizmu¹. Ostatnio zaś najbardziej palącym tematem stał się genderyzm. Temu właśnie zagadnieniu został poświęcony list Episkopatu Polski na niedzielę Świętej Rodziny². Powstanie ideologii gender wiąże się z ruchami feministycznymi (o czym bardzo wyraźnie piszą, podejmujący problematykę genderyzmu, tacy zachodni autorzy, jak: G. Kuby i M.A. Peeters³).

By więc zrozumieć genderyzm⁴, może trzeba przyjrzeć się feminizmowi, sięgając do źródeł – do pism znanej rzeczniczki feminizmu Simone de Beau-

* Dr Krystyna Jaskulska-Tomala – magister filologii polskiej, doktor teologii (filozofia chrześcijańska) PWT.

¹ Zob. „Znak”, wrzesień 2011, nr 676, spis treści, s. 2. Zob. także R. ZIEMKIEWICZ, *Męskie, żeńskie, polskie*, w: „Rzeczpospolita. Plus Minus” nr 40(971), s. 4–5; autor zwraca uwagę m.in. na dwa ciekawe fakty: w Polsce feminizm nie przyjmuje się równie łatwo jak na Zachodzie, gdyż mamy jeden z największych w Europie odsetek kobiet prowadzących biznes, zajmujących wyższe stanowiska menedżerskie, kierownicze lub w kadrze naukowej; Polki jednak są dyskryminowane, ale inaczej, niż widzą to feministki – bo jako matki (trudności w pogodzeniu życia rodzinnego, macierzyństwa z pracą zawodową).

² Autorzy listu, przeznaczonego na niedzielę Świętej Rodziny 29 grudnia 2013 r., zwracają szczególną uwagę na niebezpieczeństwo „niwelacji płci”, co w szczególny sposób uderza w rodzinę.

³ G. KUBY, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, tłum. D. Jankowska, J. Serafin, Kraków 2013. M.A. PEETERS, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, tłum. G. Grygiel, Warszawa 2010.

⁴ BENEDYKT XVI, *Ten, kto broni Boga, broni człowieka*, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 2013, s. 29–30. Autor definiuje genderyzm (od ang. *gender* – „rodzaj”, w odróżnieniu od *sex* – „płeć”) jako zjawisko o wielu aspektach, zaistniałe w szerokim kontekście społeczno-kulturowym. Zasadniczym błędem genderyzmu jest błąd antropologiczny, polegający na zaprzeczeniu naturze człowieka, temu, czym w istocie są: kobiecość, męskość, rodzina.

voir⁵, autorki bulwersującego w tamtych latach (w połowie ubiegłego wieku) eseju – *Drugiej płci*. Da nam to wiarygodny obraz feministycznych poglądów, które wprawdzie stopniowo coraz bardziej radykalizowały się, jednak do dziś S. de Beauvoir jest uważana przez zwolenników ideologii gender za czołową postać tego nurtu⁶.

Warto też zapoznać się ze znajdującą się na drugim biegunie myślą tworzącego wówczas we Francji Paula Evdokimova⁷. Myśliciel ten, bazując tyleż na Biblii, co na osobistym doświadczeniu, stworzył niezwykle głęboki, ale i pełny obraz kobiety. Obraz będący ważką odpowiedzią na ideologie feminizmu i genderyzmu.

Oboje, S. de Beauvoir i P. Evdokimov, reprezentują odmienne nurty współczesnego myślenia o kobiecie. Oboje tworzą równoległe, niemal w tym samym

⁵ S. de Beauvoir (1908–1986), pisarka i działaczka feministyczna, uczennica J.P. Sartre’a i jego towarzyszka życia, studentka Husserla i Heideggera, zainteresowana Kierkegaardem oraz Heglem i Marksem, jej działalność przypada na czas tzw. drugiej fali feminizmu – kobieta, by odzyskać wolność, powinna odrzucić przyjętą rolę społeczną. Autorka powieści: *Cudza krew*, *Mandaryn*, opowiadań: *Kobieta zawiedziona*, esejów: *Druga płeć*, wspomnień: *Pamiętnik statecznej panienci*, *W sile wieku*, a także licznych reportaży; za: M. NAWRACAŁA-URBAN, *Beauvoir Simone de*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2000, s. 515–516; S. de Beauvoir obecnie kojarzona jest również z genderyzmem – zob. J. DZIEDZINA, *Wybierz sobie płeć*, „Gość Niedzielny” 18 września 2011 r., nr 37, s. 19.

⁶ Zob. *Gender cywilizacja śmierci*, oprac. Kadra Realizatorów Ogólnopolskiej Promocji Rodziny. Warszawa–Legnica 2013, s. 17–20. Do grona osób, na które powołuje się genderyzm, oprócz S. de Beauvoir należą: M. Sanger, W. Reich, A.Ch. Kinsey, M. Mead, dr J. Money, J. Butler.

⁷ P. Evdokimov (1901–1970), żyjący na emigracji w Paryżu jeden z najbardziej znanych rosyjskich teologów prawosławnych i filozofów. Jego dzieła, odwołujące się do wielkiej Tradycji wschodniego chrześcijaństwa (o wyraźnych koneksjach z myślą F. Dostojewskiego, N.A. Bierdiajewa, M. Bułgakowa, a także – Jana z Damaszku, Pseudo-Dionizego), w których autor wyraża pragnienie nawiązania dialogu ze światem zachodniego chrześcijaństwa i zachodniej kultury, przełożono na wiele języków. W czasie III Sesji Soboru Watykańskiego II zaproszony jako obserwator-reprezentant prawosławnego Instytutu św. Sergiusza w Paryżu, jego wpływ jest widoczny w niektórych sformułowaniach Konstytucji dogmatycznej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* – chodzi o przeobrażającą moc Ducha Świętego w Kościele i w świecie. Po soborze prowadził wykłady w Wyższym Instytucie Studiów Ekumenicznych (od jego powstania w 1967 r.), w ramach Instytutu Katolickiego w Paryżu. Dwukrotnie żonaty, oba małżeństwa, zwłaszcza drugie, z młodzieńką Japonką Tomoko Sakai, uwarżliwiły go na problemy antropologiczne, szczególnie na tzw. kwestię kobiecą oraz zagadnienie małżeństwa. Najbardziej znane jego dzieło, *Kobieta i zbawienie świata* (*La femme et le salut de monde*, Paris 1958), mówi o przeobrażeniu ludzkiego erosu. Napisał ponadto: *Prawosławie, Sztuka ikony. Teologia piękna, Poznanie Boga w tradycji wschodniej, Szalona miłość Boga* (i inne teksty dostępne w języku francuskim). Za: Z. KUNICKI, *Evdokimov Paul*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 10 (suplement), Lublin 2009, s. 156–157; zob. W. HRYNIEWICZ, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie świata*, tłum. E. Wolicka, Poznań 1991, s. 5–6.

czasie, w tym samym kraju, wsłuchują się więc w puls tej samej epoki, mającej duży wpływ i na współczesną refleksję dotyczącą kobiety. Ponadto Evdokimov znał stanowisko S. de Beauvoir, wyrażone w książce: *Druga płeć*, i jasno się do niego odniósł w swoim najbardziej znanym dziele: *Kobieta i zbawienie świata*. Analizie został poddany jeden tekst każdego z autorów, najbardziej znaczący: *Druga płeć*, sztandarowa pozycja S. de Beauvoir, oraz wydane dekadę później jedno z najbardziej znanych dzieł P. Evdokimova, *Kobieta i zbawienie świata*, w którym myśliciel podejmuje podobną tematykę, miejscami prowadząc wyrazny dialog z francuską filozof⁸.

1. Simone de Beauvoir *druga płeć* – obraz kobiety zredukowanej

Simone de Beauvoir to uczennica i towarzyska życia J.P. Sartre'a, zafascynowana ideami Marksa, pisarka i działaczka feministyczna. Autorka zarówno powieści, jak i esejów czy reportaży, piórem walczy o poprawę sytuacji kobiety. Szczególnie wyraziście czyni to w zbiorze esejów *Druga płeć*. Zapoznajmy się z jej myślą na podstawie analizy tych tekstów.

1.1. Czym jest feminizm?

Zanim zaczniemy omawiać wizję kobiety zarysowaną przez S. de Beauvoir, warto przypomnieć sobie, czym jest feminizm. Otóż według *Powszechnej encyklopedii filozofii* feminizm jest i doktryną, i ruchem społecznym. Główną tezą jest przekonanie o dyskryminacji kobiet, a postulatem – równość płci (przy zanegowaniu różnic biologicznych)⁹.

⁸ *Druga płeć* została wydana w 1949 r., a *Kobieta i zbawienie świata* w 1958 r. (przyp. autorki).

⁹ [Hasło:] *Feminizm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 3. Lublin 2002 r., s. 386–391. Dyskusja o pozycji kobiet w społeczeństwie zapoczątkowana została we Francji już w oświeceniu, równoległe ruch kobiecy powstawał w Anglii, rozprzestrzeniając się na inne kraje anglojęzyczne (zrównanie kobiet w prawach z mężczyznami). Istotna jest rola angielskich sufrażetek (XIX/XX wieku – walka o prawa wyborcze dla kobiet i zniesienie dyskryminacji zawodowej kobiet). Po I, a szczególnie po II wojnie światowej obserwujemy *przyspieszenie procesów emancypacyjnych*. W 1968 roku ma miejsce *druga fala* ruchu feministycznego, jednak o nieco innym obliczu ideowym (dążenie do zbudowania społeczeństwa, w którym zlikwidowane zostałyby różnice wynikające z odmienności płci; „dyskryminacje” zastąpiono pojęciem „seksizm” (por. „rasizm”). Podjęto szeroko zakrojoną akcję promocyjną kobiet. Jeśli chodzi o typologię, to mamy feminizm liberalny, radykalny, socjalistyczny, feministyczną filozofię i teologię (jako dziedziny szczególnie „obciążone patriarchalnym myśleniem”). Początek lat 90. XX wieku to *trzecia fala feminizmu* (postulaty równości zostały spełnione, należy teraz je egzekwować; nie ma mowy o antymaskulinizmie czy neutralności płciowej, „genderyzacja” życia traktowana jako wartość – oby tylko ko-

1.2. „Co to jest kobieta?”

We wstępie do zbioru swych esejów autorka stawia pytanie: „Co to jest kobieta?”¹⁰, i rozwija je: Czy kobieta to tylko macica, jak chcą niektórzy? Jaka jest pozycja kobiety w świecie? Cóż to jest „wieczna kobiecość”? I czy pojęcie to odnosi się do jakiejś rzeczywistości, czy jest tylko pustym określeniem?¹¹

Odpowiadając na postawione pytanie: „Co to jest kobieta?”, przytacza pi-sarka poglądy myślicieli poczynawszy od starożytności. Tak więc już Arystoteles myślał o kobiecie tylko jako o samicy, jako o tworze „z natury upośledzonym”¹². W podobnym tonie wypowiadał się św. Tomasz z Akwinu, stwierdzając, że kobieta to nieudany mężczyzna¹³. I tak, poznając tylko niepocholebne opinie o kobiecie, dochodzimy do myślicieli współczesnych. Analizując jeden z tekstów etyka E. Levinasa, autorka swoiście interpretuje jego myśl. Otóż

bietta mogła swobodnie wybrać swój sposób realizacji kobiecości; ponadto cele praktyczne: np. walka z prawem antyaborcyjnym i brakiem akceptacji homoseksualizmu, dążenie do *przebudowania władzy i siły*).

¹⁰ S. DE BEAUVOIR, *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa 2007, s. 11–13. Zob. H. FISHER, *Pierwsza płeć*, tłum. P. Luboński, Warszawa 2003. Amerykańska antropolog, nawiązując do koncepcji S. de Beauvoir, uznaje kobiety, odmiennie niż francuska filozof, za „pierwszą płeć”, zaś mężczyzn – za drugą: „Kobieta jest płcią podstawową – pierwszą płcią. Żeby otrzymać mężczyznę, trzeba dodać określone substancje chemiczne. A więc płeć, która jest pierwsza z perspektywy biologicznej, staje się również pierwszą w wielu sferach życia społecznego i ekonomicznego”; s. 15. Zdaniem autorki obecnie, w wyniku przemian społeczno-kulturowych, kobiety odzyskują należną sobie pozycję w społeczeństwie – właśnie jako „pierwsza płeć”. W istocie wywody obu autorek różnią się tylko tezami: S. de Beauvoir zakłada, że kobiety przez wieki były postrzegane wyłącznie przez pryzmat ich uzależnienia od biologii i z tego powodu były traktowane jako gorsza – „druga płeć”, i to właśnie udowadnia, dobierając odpowiednie przykłady z historii myśli ludzkiej, obyczajów itd. Natomiast H. Fisher przyjmuje założenie – które też popiera przykładami – że kobiety stanowią podstawę społeczeństwa, to one należą do „pierwszej płci” i po wiekach niesprawiedliwego traktowania odzyskują wreszcie należne im miejsce. I francuska filozof, i amerykańska antropolog zgadzają się co do prymarnej roli kobiety, obie również nie dostrzegają równie istotnej roli mężczyzn w rozwoju społeczeństw, ludzkości.

¹¹ S. DE BEAUVOIR, *Druga płeć*, dz. cyt., s. 11–13.

¹² Tamże, s. 31. ARYSTOTELES, *O rodzeniu się zwierząt*, tłum. P. Siwek, Warszawa 1979, s. 50–51(729a); 54(730a). W akcie płodzenia najważniejsza jest rola samca-ojca, przekazującego nowemu życiu formę i zasadę ruchu; samica-matka jedynie dostarcza materii – jej znaczenie jest drugorzędne.

¹³ S. DEBEAUVOIR, *Druga płeć*, dz. cyt., s. 31. TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna*, Ia q. 90-102, t. 7, tłum. P. Belch[online]. Katedra.uksw.edu.pl/suma/suma7.htm. Przeglądany 04.02.2014. Dostępne na: <www.google.pl/#Tomasz+z+Akwinu+Suma+teologiczna+Ia+q.9-102>. W komentarzu do biblijnego opisu stworzenia Tomasz istotnie – za Filozofem – widzi kobietę głównie jako „pomoc do rodzenia”, „podległą mężczyźnie, który ma większe rozeznanie rozumu”, jednak i w mężczyźnie, i w kobiecie „widnieje obraz Boga”, choć w mężczyźnie jest on pełniejszy.

według S. de Beauvoir myśliciel ten deprecjonuje kobietę, pisząc o niej jako o „Innym”, a o mężczyźnie jako o podmiocie. Jest to interpretacja niemająca potwierdzenia w pismach Levinasa¹⁴. Francuskiej pisarce bliskie są natomiast poglądy marksistów, którzy z należywym, jej zdaniem, respektem i zrozumieniem traktują kobietę.

1.3. Co mówi biologia o kobiecie?

Wedle S. de Beauvoir biologia predestynuje kobietę jedynie do roli samicy, kobieta należy do płci *drugiej* – uznawanej za gorszą, obciążonej ciężarem rodzenia potomstwa. Słowem, „jest ujarzmiona przez gatunek, kobieta została przykuta macierzyństwem jak zwierzę do swego ciała”¹⁵. Píše Beauvoir o całkowitej odmienności „losu anatomicznego” kobiety i mężczyzny, która powoduje odmienność sytuacji moralnej i społecznej¹⁶. Liczne tego przykłady można znaleźć w historii i pisarka je przytacza.

1.4. Historia o położeniu kobiety

Czasy prehistoryczne to jedyny okres w historii, jak przypuszcza autorka *Drugiej płci*, kiedy istniały „prawdziwe rządy kobiet”. W pozostałych epokach kobieta, poddana „kurateli mężczyzny”, jest pozbawiona samostanowienia. Począwszy od starożytnej Grecji, gdzie kobieta – niemająca żadnych praw, zajmująca pozycję tylko niewiele wyższą niż niewolnik – nadawała się wyłącznie do rodzenia dzieci, nawet nie stanowiła przedmiotu miłości (miłości tej godzien był tylko ktoś równy mężczyźnie – właśnie mężczyzna). Zdarzały się, oczywiście, i wtedy wyjątkowe postacie kobiece, np. Aspazja czy Safo, których przykład potwierdza „wyższość kobiety wyzwolonej nad uczciwymi matkami rodziny”. Status rzymskiej matrony, dominy, jest wyższy niż kobiety greckiej: cieszy się ona szacunkiem, nie jest poddana mężowi, lecz bezpośrednio państwu, jednakże nie ma ani ekonomicznej, ani prawnej niezależności, jest to „pusta wolność, wolność «do niczego»”¹⁷.

¹⁴ S. DE BEAUVOIR, *Druga płeć*, dz. cyt., s. 14, 31, 116n. Interpretacja myśli Levinasa jest zawężona przez S. de Beauvoir. Powołuje się ona na esej *Le temps et l'Autre*, w którym autor pisze o kobiecie jako o tajemnicy – ale przecież tylko dla mężczyzny! – brzmi zarzut S.B. Tymczasem z lektury całości dzieł Levinasa wynika, że pojęcie „Inny” nie ma pejoratywnego znaczenia, wskazuje po prostu na *drugiego*, na *bliźniego*. Por. E. LEVINAS, *Trudna wolność. Eseje o judaizmie*, tłum. A. Kuryś, Gdynia 1991, s. 9; por. tenże, *O Bogu, który nawiedza myśl*, tłum. M. Kowalska, Kraków 1994, s. 253; por. tenże, *Bóg, śmierć i czas*, tłum. J. Margański, Kraków 2008, s. 211.

¹⁵ S. DE BEAUVOIR, *Druga płeć*, dz. cyt., s. 29–57, 85.

¹⁶ Tamże, s. 403.

¹⁷ Tamże, s. 90–91, 106–110. Jedynie w Sparcie kobietę jako matkę wojowników traktowano na równi z mężczyzną; por. tamże, s. 107.

1.5. Obraz kobiety w myśli chrześcijańskiej

Szczególnie uciemiężona, zdaniem autorki, była kobieta w chrześcijańskim średniowieczu, bo właśnie „ideologia chrześcijańska niemało przyczyniła się do pogńębienia kobiety”, choć również stwierdza ona, że „od czasów chrześcijaństwa oblicze kobiety bardzo się uduchowiło”. Wprawdzie Ewangelia głosi ideę miłosierdzia wobec kobiet, tak samo jak wobec trędowatych (sic!), ponadto kobiety na równi z mężczyznami świadczyły o wierze aż do męczeństwa, jednak pełnione przez nie funkcje liturgiczne były „pośledniejsze” („diakonki”), zadania ich były jedynie świeckie: pielęgnowanie chorych, pomoc ubogim. Świętego Pawła pisarka oskarża o utrwalenie „zaciekle antyfeministycznej tradycji żydowskiej”, bazującej na krzywdzącym opisie stworzenia Ewy z żebra Adama. Píše on bowiem o poddaniu kobiety mężczyźnie – jak i Kościół poddany jest Chrystusowi, Apostoł pisze dalej, że mąż winien miłować żonę, jak i Chrystus umiłował Kościół, aż do oddania za niego swego życia (Ef 5,25-27). Tertulian na równi z innymi mędrkami chrześcijaństwa – stwierdza pisarka – oskarża kobietę, że nakłoniła do grzechu Adama (wedle niego jest ona „bramą piekielną”)¹⁸. Autorka poświęca nieco miejsca Maryi – w zestawie wielu mitów jest i ten o Dziewicy Maryi jako „najdoskonalszym, najpowszechniej czczonym obrazie odrodzonej i Dobru poświęconej kobiety”¹⁹. Jednakże Maryja, będąc dziewicą, jest niejako bezcielesna, „nie została pokalana brudem płci”, by w pełni oddać swą nienaruszoną kobiecość Bogu jako służebnica Pańska – i tylko w takiej roli będzie wielbiona²⁰. Ponadto S. de Beauvoir przyznaje, że jaśnieją w dziejach chrześcijaństwa postacie wybitnych kobiet i są to przykłady znanych ze swej działalności ówczesnych świętych, np. św. Katarzyny ze Sieny – ośmieliła się pouczać papieży! – czy św. Joanny d’Arc – stała na czele armii skutecznie walczącej z wrogiem²¹.

Historia kobiet w Europie wędruje wytyczonymi przez mężczyzn koleinami – jest to historia kobiet cierpiących, ujarzmionych, pozbawionych znaczenia, niespełnionych. Nawet niezwykle uzdolnionym kobietom trudno było się wybić – na tyle przeszkód natrafiały. To mężczyźni ukształtowali takie oblicze historii, pisze autorka *Drugiej płci*²².

¹⁸ S. DE BEAUVOIR, *Druga pleć*, dz. cyt., s. 116–117, 208.

¹⁹ Tamże, s. 211–212.

²⁰ Tamże, s. 203. Poetycko uwzniośla tę tajemnicę P. Claudel, dając jej nowoczesny wyraz w swoich tekstach: *Zwiastowanie, Atlasowy trzewiczek, Kantata na trzy głowy i inne*, zob. s. 251–260.

²¹ Tamże, s. 127.

²² Tamże, s. 132n, 160. Autorka także zapytuje, czy Szekspir odniósłby sukces, gdyby urodził się kobietą.

1.6. Kobiety – mistyczki

Osobny rozdział poświęca autorka kobiecie mistyczce. Opisuje w sobie właściwy sposób – a więc całkowicie zewnętrzny, chętnie podkreślając erotyczną ekspresję tych doświadczeń – mistyczne przeżycia św. Teresy z Avila, św. Małgorzaty Alacoque, św. Katarzyny Emmerich i innych; twierdzi, że te doznania „wystarczają niektórym kobietom”. Czyli – sądzi de Beauvoir – „żarliwość mistyczna”, choć przyczyną jej na ogół bywa rozczarowanie ziemską miłością, jest do zaakceptowania, jeśli daje kobiecie niezależność²³.

1.7. Proces wyzwalańia kobiety

Stopniowo położenie kobiety się zmienia, zaczyna ona bowiem o to walczyć. Zmiana ta w dużym stopniu jest owocem owej walki, m.in. sufrażystek. Kobieta zaczyna uczestniczyć w produkcji i wyzwala się „z niewoli rozmnażania”. I proces ten trwa do dziś – kobieta o tyle jest wolna, o ile jest niezależna od przymusu macierzyństwa oraz o ile ma bezpośredni wpływ na kształt świata²⁴. Najbardziej uprzywilejowaną – bo równą wreszcie mężczyznom – pozycją cieszy się kobieta w ZSRR, którego konstytucja z 1936 r. głosi bezwzględną równość prawną mężczyzny i kobiety²⁵. Wyznacznikiem wolności kobiety staje się w dużej mierze prawo do aborcji²⁶, prawo do rozwiązania małżeństwa²⁷, ale też prawo do wykształcenia²⁸.

1.8. O komplementarności płci

Jak S. de Beauvoir – postulując całkowite wyzwolenie kobiety – widzi relację mężczyzny i kobiety? Otóż uważa ona, że nie należy ograniczać kobiety do jej odniesienia do mężczyzny. Nie oznacza to jednak, twierdzi pisarka, że relacje te trzeba negocjować, bowiem „kształtując się dla siebie, kobieta nie przestaje istnieć

²³ S. DE BEAUVOIR, *Druga pleć*, dz. cyt., s. 727–729.

²⁴ Tamże, s. 151n. Najwcześniej przyznano kobietom pełnię praw w Nowej Zelandii – 1893 roku, potem w Australii – 1908 roku; w wiktoriańskiej Anglii walczyły o to sufrażystki; zwycięstwo – prawo głosu dla kobiet – przyszło dopiero w 1928 roku, do czego przyczynił się też kontekst historyczny: wojenne zasługi kobiet.

²⁵ Tamże, s. 158 – stąd może, jednak nie tylko – sentyment S. de Beauvoir do marksizmu. Dużym szacunkiem darzy ona K. Zetkin i R. Luksemburg.

²⁶ Tamże, s. 150. W Niemczech aborcja była oficjalnie dozwolona w czasach przednazistowskich, a w ZSRR – przed 1936 rokiem.

²⁷ Tamże, s. 539. O małżeństwie jako niewoli – tamże, s. 206–207, 461n.

²⁸ Tamże, s. 157. E. Stein – św. Teresa Benedykta od Krzyża również podkreślała wagę wykształcenia dla kobiety – zob. E. STEIN, *Kobieta według natury i laski*, tłum. I. Adamska, Tczew-Pelplin 1999; zob. także: D. DŹWIG, *Żadna kobieta nie jest tylko kobietą. E. Stein studium o kobiecie*, Kraków 2003.

również dla mężczyzny”. I tu – wreszcie, choć nieco w zawoalowany sposób – mówi autorka *Drugiej płci* o miłości. Gdy mężczyzna i kobieta uznają nawzajem swoją podmiotowość i jednocześnie swoją „inność”, wówczas ścisła wzajemność stosunków „nie przekreśli cudów, wynikających z podziału ludzkości na dwie odrębne kategorie, to jest żądz, posiadania, miłości, marzenia, przygody, a wzruszające słowa: dawać, zdobywać, łączyć się, zachowają sens”²⁹.

1.9. Co wyraża strój kobiety?

Dzisiejsze czytelniczki może zaciekawić refleksja francuskiej autorki na temat stroju i wyglądu kobiety. Otóż kobiecie tylko się wydaje, że strojem wyraża swoją osobowość. Tymczasem zwracając uwagę swym strojem, wyglądem, „wyobcowuje się we własny wizerunek”, podczas gdy ubranie mężczyzny, nie przyciągając zbytej uwagi, wskazuje na transcendencję, na podmiotowość jego właściciela. Moda pozbawia kobiety transcendencji, czyni z nich przedmioty. Jednocześnie skazuje na zależność poczucia wartości kobiety od wierności najnowszym trendom – i od tego, czy najmodniejszy strój zostanie odpowiednio skomplementowany. A „pielęgnacja urody i troska o garderobę staje się pańszczyzną”³⁰.

1.10. Dzisiejsze położenie kobiety

Jak dziś wygląda położenie kobiety? Na ile sytuacja się polepszyła? Czy ruch feministyczny nadal ma rację bytu? Autorka analizuje współczesną sobie sytuację – przypomnijmy rok wydania we Francji *Drugiej płci*: 1949.

Otóż w jej przekonaniu niewiele się zmieniło. Wychowanie kobiety zmierza jedynie do uformowania jej jako żony i matki³¹. Małżeństwo nie powinno być dla kobiety jedyną formą kariery. Mimo że autorka stwierdza również, iż „macierzyństwo jest całkowitym spełnieniem fizjologicznego przeznaczenia kobiety”, to jednak zaraz dodaje, że przecież „społeczeństwo ludzkie nigdy nie podporządkowywało się naturze”. Należy więc aborcję jako prawo należne kobiecie – całkowicie udostępnić³².

Wedle francuskiej pisarki: „Wolna kobieta dopiero się rodzi”. A stanie się kobieta wolną wtedy, gdy będzie przewyciężone „naturalne zróżnicowanie” mężczyzn i kobiet, dopiero wówczas nastanie czas braterstwa, „para ludzi odnajdzie swe prawdziwe oblicze”³³.

²⁹ S. DE BEAUVOIR, *Druga płeć*, dz. cyt., s. 781.

³⁰ Tamże, s. 586–597.

³¹ Tamże, s. 299–431; autorka poświęca temu zagadnieniu aż trzy rozdziały: *Dzieciństwo* (s. 299–357), *Młoda dziewczyna* (s. 358–399), *Wtajemniczenie płciowe* (s. 400–433).

³² Tamże, s. 539n.

³³ Tamże, s. 767, 781n.

Obraz ukazany przez francuską pisarkę jest zredukowanym obrazem kobiety – zgodnie z poglądami autorki – do poziomu horyzontalnego, więcej: jedynie do pewnych konkretyzacji losu kobiety. Nie tylko nie rozważa ona jej sytuacji w szerszej, dalszej perspektywie, ale odrywa tożsamość kobiety od jej biologicznego, psychicznego i duchowego wyposażenia – od jej natury. Tak właśnie, jak czyni to genderyzm, z tym że w odniesieniu do obu płci, zaburząc wyznaczoną przez biologię tożsamość mężczyzny i kobiety. Według ks. prof. D. Oko, znawcy problemu, uderza to w kulturę promującą związki monogamiczne, rozumiane jako rodzina składająca się z małżeństwa kobiety i mężczyzny, wspólnie wychowujących dzieci – a takie to kultury, jak wykazują badania, mają największe osiągnięcia. Walka o wprowadzenie ideologii gender to w istocie walka ateistów z Bogiem – twierdzi ks. Oko – oraz „lesbijek z mężczyznami, z którymi zaciekle walczą, z nienawiści do nich, pod przykrywką bitwy o prawa kobiet”. Obalenie opartego na naturze porządku to „katastrofa kulturowa i cofnięcie się w ewolucji”. Genderyzm, pozornie stając w obronie praw kobiet, w rzeczywistości je krzywdzi, „ograniczając ich wolność wyboru do pozostawania w domu i wychowywania dzieci” i niemal wymuszając na nich konieczność robienia kariery. Ponadto genderyzm, promując rozwiązłość seksualną, sprzyja rozpowszechnianiu prostytutki, degradującej kobiety³⁴. A S. de Beauvoir, jako radykalna reprezentantka feminizmu, uznawana jest przez zwolenników ideologii gender za patronkę tej ideologii.

2. Paula Evdokimova *kobieta i zbawienie świata* – obraz kobiety spełnionej

Krańcowo odmienną wizję kobiety przedstawia prawosławny myśliciel Paul Evdokimov, ukazując głębię powołania kobiety i pełnię jej godności – co zgodne jest i z naturą, z tożsamością kobiety, jak i z biblijnym jej obrazem.

³⁴ Zob. *Gender mainstreaming* – wykład pt. *Ideologia gender – zagrożenie dla cywilizacji* ks. D. Oko w Sejmie. Książd prof. Oko, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie, podczas konferencji w Sejmie 23 stycznia 2014 roku, przestrzega przed ideologią gender, agresywnie wkraczającą w każdą dziedzinę życia. Ideologia ta, zbudowana na filozofiach ateistycznych, propaguje „rozpustę prowadzącą do całkowitej demoralizacji”. Homoseksualizm stanowi istotną część genderyzmu, odwołując się do teorii „*queer*”, promującej osoby o odmiennej seksualności płciowej. Tak więc to, co jest „marginalem patologii”, ma stać się normą – do tego dąży ideologia gender. Pewne konkretne organizacje, których deklarowanym celem jest obrona praw kobiet i mniejszości, w rzeczywistości walczą o wprowadzenie genderyzmu. Dostępne na: <www.prawy.pl/z-kraju/4799-gender-mainstreaming-wyklad-ks.-dr- dariusza-oko-w-sejmie> (04 luty 2014).

2.1. Biblijne źródła nauki

Podstawą myśli P. Evdokimova jest antropologia biblijna. Już na początku swych rozważań odwołuje się on do biblijnej koncepcji człowieka, który jest „złożonością ducha i ciała”, jednak „złożoność” ta stanowi całość – stanowczo sprzeciwia się dualizmowi w widzeniu człowieka. Stworzony na obraz i podobieństwo Boże człowiek³⁵ staje się człowiekiem przez uczestnictwo w wyższym bycie, w rezultacie czego jest albo „ikoną Bożą”, albo „maską bestii” – człowiek jako albo „byt teandryczny”, albo „demoniczny” „nie ma swojego własnego oblicza, nie ma po prostu tylko ludzkiej twarzy”. Poddając swe człowieczeństwo Bogu, otwiera się na perychorezę – uduchowanie ciała. To proces całkowicie zindywidualizowany – jest bowiem realizacją „własnego «obrazu przewodniego»”, jaki każdy ma w sobie. Każdy człowiek jest „żywym projektem Boga”, powinien on projekt ten „odczytać, rozszyfrować samego siebie, by w sposób wolny zbudować swoje przeznaczenie”³⁶. Niestety, upadek człowieka zaburzył proces perychorezy, ale go nie uniemożliwił³⁷ – dzięki ascezie, a zwłaszcza dzięki łasce Chrystusa, następuje uzdrowienie i powrót do „prawdziwej natury” i znów urealnia się tajemnica przeobóstwienia³⁸.

2.2. Komplementarność płci

Stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże to jeden aspekt obrazu kobiety. Drugi stanowi jej odniesienie do mężczyzny – komplementarność płci. Ze wzruszeniem pisze Evdokimov o pierwotnej komunii mężczyzny i kobiety: „Ta dopiero jest kością z kości moich i ciałem z mego ciała” – zwraca się pierwszy mężczyzna do żony (Rdz 2,23). Z bólem – o rozdarciu tej wyjątkowej pierwotnej jedności³⁹.

Ewa pochodzi od Adama; ten biblijny obraz pokazuje, że dopiero dwie formy człowieczeństwa, mężczyzna i kobieta, tworzą człowieczeństwo to w całości: „pojedyncza płeć w stanie oddzielnym od swego elementu komplemen-

³⁵ P. EVDOKOMOV, *Kobieta i zbawienie...*, dz. cyt., s. 49, 68n. Za Ojcami Kościoła autor rozróżnia następująco obraz i podobieństwo: „Obraz to obiektywny fundament, który mocą swej dynamicznej struktury domaga się wypełnienia w subiektywnym, osobowym podobieństwie” – tamże, s. 73.

³⁶ Tamże, s. 55–59, 65. Najpełniej doświadcza tego uduchowania ciała mistyk, który „zaskakuje swoim obliczem jedynym na świecie, blaskiem nade wszystko niepowtarzalnym. Nigdy się takiego przedtem nie widziało”.

³⁷ Tamże, s. 82, 159, 162.

³⁸ Tamże, s. 82–85n. Evdokimov pisze o „antropologii przeobóstwienia”, jaką jest antropologia prawosławna, która nie jest antropologią moralną, ale ontologiczną – „ontologia przeobóstwienia” kładzie nacisk na „wewnętrzne przekształcanie świata w Królestwo Boże”, na zasadzie „stopniowego prześwietlania przez energię Bożą”; tamże, s. 86.

³⁹ Tamże, s. 153n.

tarnego jest tylko półczłowiekiem” – bowiem „stworzył Bóg człowieka (...), stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Taki jest „pierwotny archetyp wszelkiego człowieczeństwa”⁴⁰. Święty Paweł pisze: „(...) u Pana ani mężczyzna nie jest bez kobiety, ani kobieta bez mężczyzny” (Ga 3,28). Jednocześnie w pierwotnym obrazie biblijnym wyraźnie jest podkreślone „rozgraniczenie męskości i kobiecości” („do niewiasty powiedział” – osobne zwrócenie się, i „do mężczyzny rzekł” – również osobne zwrócenie się (Rdz 3,16-17)). Ta odrębność przenika – poprzez fizjologię i psychologię – aż do „poziomu ducha”, do samych „podstaw konstytuujących byt ludzki jako całość”. Jednakże grzech spowodował rozbitcie tej „dwujedności”, „rozszczerzenie ludzkiego bytu”⁴¹. To tragiczne „przemieszczenie się głębokich warstw natury ludzkiej” spowodowało „pojawienie się elementu obcości” we wzajemnych relacjach mężczyzny i kobiety. Konsekwencją oddzielenia się człowieka od Boga jest wewnętrzne „pęknięcie” w nim samym: to, „co było zjednoczonym «naprzeciw»” – zostaje „rozcięte i obydwie konstytutywne składniki człowieczeństwa” znajdują się teraz „osobno na zewnątrz siebie”, „«przeciwko» sobie”. Odtąd męskość i kobiecość, dotąd zjednoczone, stają się dwoma przeciwstawnymi biegunami, zamiast pierwotnej komunii – jest opozycja: „Ja należę do mnie, a on należy do siebie”. I to „wynaturzenie obiektywnego odniesienia jest przyczyną wzajemnego uprzedmiotowienia”, a pierwotna jedność została zastąpiona relacją „panów i niewolników”. Kobieta staje się dla oddalonego od Boga mężczyzny „przedmiotem przyjemności albo despotycznej dominacji”⁴².

Odtąd mężczyzna i kobieta, tęskniąc do pierwotnej jedności, poszukują się nawzajem, nawołując: „Gdzie jesteś?” Sytuacją, która w sposób wyjątkowy „wprowadza człowieka na powrót w światłość komunii” jest – po chrzcie św., najpierw czyniącym z człowieka „dziecko światłości” – małżeństwo: „Ponowna integracja pierwotnej komórki człowieczeństwa w Chrystusie stanowi samo serce tajemnicy małżeństwa”⁴³.

2.3. Kobieta jako płeć „silna religijnie”

Biorąc pod uwagę te dwa odniesienia kobiety – do Boga, i drugie – do mężczyzny, możemy zobaczyć pełny jej obraz, w całym bogactwie obdarowania i godności. Dopiero teraz zaczynamy rozumieć znaczenie jej powołania. Bo jakie jest zadanie kobiety? Odbudowywać pierwotną jedność – najpierw

⁴⁰ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie...*, dz. cyt., s. 154. Autor mówi o „męsko-kobiecy współczłowieczeństwie”, która to komunია jest odbiciem boskiej zasady jedności.

⁴¹ Tamże, s. 159, 162. Rozwija tę myśl autor, pisząc że „w języku greckim słowo *symbolon* oznacza «zespolenie w jedno, przerzucenie mostu, związanie», natomiast „słowo *diabolo* o tym samym rdzeniu oznacza «tego, który rozdziela, rozszczepia, separuje»”.

⁴² Tamże, s. 161.

⁴³ Tamże, s. 161–162.

z Bogiem, w swoim wnętrzu, potem – z mężczyzną. Doprowadzanie do przeobótwienia rzeczywistości, poprzez jednoczenie wszystkich jej aspektów najpierw we własnym sercu. Bowiem „zasada religijna człowieczeństwa” ujawnia się właśnie w kobiecie, nie w mężczyźnie. Natura mężczyzny – „zdobywcy, łowcy przygód, budowniczego” – pozbawiona jest odpowiednika „religijnej kategorii ojcostwa”, natomiast kobieta jest obdarzona instynktem macierzyńskim. Tak więc według Evdokimova: „ludzkie macierzyństwo wyrasta z Bożego ojcostwa”. Chrystus zbawia świat, pisze rosyjski myśliciel, ale to *Theotokos* go humanizuje, wypraszając dlań łaski. I liturgia, i ikona dają świadectwo, że „boskie Ojcostwo wyraża się w ludzkim macierzyństwie”. „Zasada macierzyństwa”, przejawiająca się w czystości, poświęceniu, obronie słabych, jest podstawą „wszelkiej moralności”⁴⁴. Niesprzeciwianie się złu, łagodność, cierpliwość, „głęboko mistyczna postawa wobec życia”, a także wrażliwość artystyczna – to specyficzne cechy kobiecej duchowości – duchowości rosyjskiej, zaznacza autor. Nie mężczyzna, lecz rosyjska kobieta jest obrazem najpełniejszego człowieczeństwa⁴⁵. Evdokimov zauważa, że rozpoznanie to jest wcześniejsze niż chrześcijaństwo („...jestem łagodny i pokorny sercem”, Mt 11,29). Chrześcijaństwo tę pradawną intuicję ludzkości rozwija i utrwala – Chrystus wybiera nie drogę walki czy przemocy, ale poświęcenia, staje się „barankiem ofiarnym”. Biblia wielokrotnie podkreśla religijność wpisaną w strukturę kobiety – kobieta zgodnie ze swą naturą działa „integrująco i ożywczo”⁴⁶.

2.4. Dwie Ewy – dwa oblicza kobiety

Znaczące jest już samo imię pierwszej kobiety: Ewa – życie, i nie chodzi tu jedynie o życie biologiczne, ale duchowe, którego kobieta ma być źródłem. Po tragicznym w konsekwencjach akcie nieposłuszeństwa pierwszej, druga Ewa w imieniu całej ludzkości wypowiada „pokorne *«fiat»* Bożej służebnicy”. Istotne jest – podkreśla Evdokimov – że właśnie ona, kobieta, jako człowiek w imieniu całej ludzkości przyjmuje Boga-Człowieka. Mężczyzna jest w tym akcie nieobecny, ludzkość jest tu reprezentowana przez kobietę, człowieka-Dziewicę. Oto odpowiedź, powiada prawosławny myśliciel, jaką chrześcijaństwo daje na problem kobiety – to ona, kobieta, znajduje się na pierwszym planie, podczas gdy mężczyzna jest nie tyle usunięty, co bierny (przykładem tego jest również św. Józef). Kobieta bowiem jest „płcią silną” religijnie – to dlatego kobietę, bardziej otwartą na duchowy wymiar rzeczywistości, na moce Boskie, ale i demoniczne, kusił szatan, a nie mężczyznę. I właśnie w niej zło zo-

⁴⁴ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie...*, dz. cyt., s. 167n.

⁴⁵ Tamże, s. 170. Podkreślmy, że z powodu tych właśnie cech komunicy zwalczali „kobietę rosyjską”, stanowiła ona zagrożenie dla ich „odczłowieczających idei”.

⁴⁶ Tamże, s. 170n. Już Konfucjusz pisał, że ostatecznie to łagodność jest zwycięska, gdyż „kobiecość włada męskością”.

staje „skonsumowane”, uwewnętrznione – w niej, poprzez nią przeniknęło „do wnętrza natury”, ale i w niej „ziszcza się tajemnica zbawienia”: „Kobieta zetrze ci głowę” (Rdz 3,15). Dwie Ewy, a potem – dwie postacie apokaliptyczne: „niewiasta obleczona w słońce” – znamienna metafora światła – i „nierządnica babilońska, amazonka, zmaskulinizowana kobieta” – obraz „znieważonej tajemnicy kobiecości”, chodzi nie tyle o nierząd, co o dogłębne zdeprawowanie, wynaturzenie ludzkiej natury, o „dogłębne zakażenie struktury samej duchowości”⁴⁷. Natomiast nowa Ewa, tak jak Adam, „obejmuje w sobie całą ludzkość i jej ciało, jakie daje swemu Synowi, staje się ciałem «matki wszystkich żyjących»” (Rdz 3,20)⁴⁸. Potwierdzają to słowa ukrzyżowanego Jezusa, skierowane do Jana: „Oto matka twoja” (J 19,27).

2.5. O archetypach kobiecości

Podstawowym archetypem kobiecości jest *Theotokos*. „Zrodził się on z rany Dziewicy, której «duszę przeniknął miecz»” (Łk 2,35), jednakże archetyp ten „sięga i zakorzenia się w rzeczywistości krzyża”. Evdokimov rozwija swoją ideę, pisząc o innych archetypach kobiety. Pierwszym jest archetyp hagiografii, archetypicznej pełni: Maryja – kobieta – jest „pierwszą przebóstwioną istotą ludzką”. Kolejnym – archetyp „kobiecego królewskiego kapłaństwa”. Autor rozumie to następująco: kapłaństwo sakramentalne to „funkcja mężczyzny jako świadka”, czuwa on nad czystością tradycji, przepowiada Słowo Boże, udziela sakramentów. Natomiast kapłańska służba kobiety nie polega na spełnianiu konkretnych funkcji, ona „leży w zakresie jej własnej natury”. Pełniąc funkcje kapłańskie, kobieta sprzeniewierzałaby się własnej naturze i wynikającemu z niej powołaniu: „przekształcania wszystkich ludzi w królewskie kapłaństwo”. Innym archetypem jest sofrozyne, archetyp „ontologicznej czystości” – w Maryi czystość objawia się jako „norma ontologiczna”. W archetypie „wiecznej dziewiczości-macierzyńskości kobiety” w sposób szczególnie wyraża się „głęboka więź pomiędzy Duchem Świętym, Dziewicą Maryją i pierwiastkiem kobiecym”⁴⁹. *Theotokos* na powrót „sprowadza na ziemię” utraconą przez Ewę dziewiczość, „ontologicznie jest zdolna zawrzeć w swej głębi Nieogarnionego”⁵⁰. Wszystkie te pierwotne obrazy wskazują na godność i unikalność powołania kobiety.

⁴⁷ P. EVDOKOMOV, *Kobieta i zbawienie...*, dz. cyt., s. 171–174. Autor mówi o „eu-charystycznym wymiarze grzechu pierwородnego”, s. 173.

⁴⁸ Tamże, s. 82.

⁴⁹ Tamże, s. 228–235, 237n. Autor przytacza z Ewangelii Hebrajczyków określenie Maryi przez Chrystusa: „moja Matka-Duch Święty”, s. 237.

⁵⁰ Tamże, s. 240. Czytamy tu przytoczone przez autora zdanie Jakuba Boehme, że po upadku dziewictwo uleciało do nieba, pozostawiwszy skażoną kobiecość.

2.6. Kobieta w historii

Kobieta, będąc „symbolem rzeczywistości duchowej”⁵¹, nie zawsze jednak była traktowana odpowiednio do swej godności – zgadza się Evdokimov z autorką *Drugiej płci*. Niestety, historia pełna jest przykładów poniżającego traktowania kobiet (np. dopiero w 1950 r. w Chinach zakazano prawnie poligamii i handlu kobietami). Położenie kobiety w Grecji, w Rzymie, antyfeminizm rabbinistyczny, ale zwłaszcza myślenie skrajnych nurtów ascetycznych na temat kobiety – to wszystko wywołuje sprzeciw autora *Kobiety i zbawienia świata*. Szczególne zarzuty stawia średniowiecznym ascetom, którzy – sami starając się o zjednoczenie z Bogiem – nie tylko kobietę obarczyli winą za wszelkie zło, ale nie docenili wagi relacji między mężczyzną a kobietą, zlekceważyli teologię miłości, teologię małżeństwa, co tak boleśnie przez wieki rzutowało na myślenie o kobiecie⁵².

Zarzuty świętym starcom stawia też czołowy przedstawiciel rosyjskiego renesansu filozoficzno-religijnego, M. Bierdiajew (1874–1948), twierdząc że to właśnie oni są „odpowiedzialni za martwość życia chrześcijańskiego”. Ci „najlepsi z prawosławnych” reprezentują „starą świadomość chrześcijańską”, która nie stłamsiła ducha indywidualnego rozwoju człowieka. To ascetyczna mistyka, uznając uleganie twórczemu duchowi za grzech, winna jest temu, że „chrześcijaństwo, niegdyś młode i rewolucyjne, stało się zmurzałe i stare” – nie ma w nim życia, bo nie jest ono wierne życiu, „same wezwania do pokuty” nie sprzyjają życiu. Bierdiajew twierdzi, że chrześcijańscy asceci, „odrzucając życie płciowe starego Adama”, nie dostrzegają w Nowym Testamencie „osobowego objawienia płci”. Ich myślenie rzutuje przez wieki na świadomość chrześcijaństwa, w którym „głębokie było jedynie odrzucanie płci”, zaś „wszelkie pozytywne akcentowanie płci było powierzchowne i kompromisowe”. Pisma mistyków przekazują doświadczenia głębokiego zjednoczenia – właśnie na poziomie mistycznym – obu pierwiastków: męskiego i żeńskiego, chrześcijaństwo objawia też „mystykę płci” w odniesieniu Chrystusa do Kościoła. Jednak świadomości chrześcijańskiej niedostępne jest „objawienie nowej płci, przemienionej płci”, więcej, pisze Bierdiajew, „nie uświadomiono sobie do końca religijnego zadania przemienienia płci, przemienienia, a nie likwidowania płci lub też bycia posłusznym płci”. Bierdiajew łączy dynamizm płciowy z dynamizmem twórczości: „sama orgiastyczność płci powinna zostać przemieniona, wyprowadzona z kręgu natury rodu i skierowana ku twórczości nowego życia, nowego świata, a nie zlikwidowana. Zaiste wszelka twórczość ma związek z orgiastycznością płci, zawsze przekraczającej grani-

⁵¹ P. EVDOKOMOV, *Kobieta i zbawienie...*, dz. cyt., s. 237.

⁵² Tamże, s. 183–187. Wydaje się, podsumowuje autor, jakby chodziło tylko o zbawienie mężczyzny.

ce. Orgiastyczność płci jest pozytywną energią, która może zarówno wywyższać człowieka, jak i poniżać oraz zniewalać. Głębokie w chrześcijaństwie było dotychczas ogniste odrzucanie orgiastyczności płci⁵³.

Nic więc dziwnego, stwierdza Evdokimov, że kobiety – niedoceniane, za mało wspierane przez chrześcijaństwo – szukały wyjścia z tak trudnej dla siebie sytuacji: „mąż rządzi, kobieta gospodaruje, dzieci zobowiązane są do posłuszeństwa”. Sprzyjał temu rozwój przemysłu, kobieta choć słabsza fizycznie, mogła uczestniczyć w zmechanizowanej produkcji. Nastąpił też postęp w sferze położnictwa (m. in. kontrola urodzin), co „wyzwała kobiety z więzów własnego ciała i ograniczeń płci”. Więzy rodzinne zaczęły ulegać osłabieniu, dynamicznie rozwijający się ruch feministyczny doprowadził do przyznania należnych kobietom praw⁵⁴.

2.8. Kim jest kobieta?

Kobieta to „wezwanie bytu”, odpowiada Evdokimov. Będąc, obok mężczyzny, jednym z dwóch stoków szczytu górskiego, jakim jest człowieczeństwo, powołana jest do istnienia przez „dar z siebie”. I pisze Evdokimov znamienne słowa: „Jeśli celem mężczyzny jest działanie, to celem kobiety jest bycie, a to jest aktem religijnym *par excellence*”. Mężczyzna tworzy cywilizację, kobieta – kulturę. Męskość i kobiecość dążące do zjednoczenia tworzą „zintegrowaną całość”, w której elementy męskie i żeńskie przestają się różnicować, zostają przekształcone. „I kobieta, i mężczyzna są powołani, by być sobą, a może się to dokonać jedynie w głębokiej komunii obojga siebie”⁵⁵.

Autor *Kobiety i zbawienia świata* nie ogranicza się w swoim myśleniu do ziemskiej jedynie rzeczywistości, dlatego wizja kobiety przez niego ukazana ma niezwykle rozległe horyzonty, przepastną wręcz głębię. Ten obraz kobiety stanowi znaczącą i piękną przeciwagę dla zredukowanego, oderwanego od właściwej jej natury portretu Ewy w wydaniu feministek, do którego tak wyraźnie nawiązuje dzisiejszy genderyzm.

⁵³ M. BIERDIAJEW, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2001, s. 142, 144. Autor ma na względzie głównie stosunek do twórców, nieznanujących zrozumienia u wielkich świętych chrześcijaństwa i z ich właśnie winy pozostających poza Kościołem, jak np. Nietzsche. Mechanizm jednak jest ten sam – chrześcijaństwo z czasem ustawiło się poza głównym nurtem życia.

⁵⁴ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie...*, s. 187–188. Kraje skandynawskie – 1906 rok, Anglia – 1928 rok, Ameryka – 1933 rok, Francja – 1945 rok, Rosja – 1936 rok: równouprawnienie obu płci.

⁵⁵ Tamże, s. 199–202. Zob. także stwierdzenie Soboru Watykańskiego II: „Człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie” – KDK 24.

3. Kobieta zredukowana i kobieta spełniona – porównanie wizji S. de Beauvoir i P. Evdokimova

Obie wizje kobiety – ta, przedstawiona przez S. de Beauvoir, i ta, ukazana przez P. Evdokimova – wyraźnie się różnią, mimo że oboje – co było już i jeszcze będzie podkreślane – żyją w tym samym czasie i w tym samym kraju. Jednakże czerpią z innych źródeł filozoficznych, każde z nich ma więc odmienną wizję i świata, i człowieka.

Simone de Beauvoir to egzystencjalistka i wyraźnie zafascynowana marksizmem rzeczniczka feminizmu. Jej przekonania mają wpływ na sposób widzenia i oceniania przez nią sytuacji kobiety.

Natomiast P. Evdokimov, rosyjski myśliciel prawosławny, ma zupełnie inną wizję rzeczywistości, co ma wpływ na sposób jego myślenia o kobiecie.

Ukazana przez S. de Beauvoir kobieta to osoba skrzywdzona, stłamszona, osamotniona. Kobieta ta nie jest rozumiana, nie jest kochana. Nie czuje się dowartościowana. Nie ceni tego, kim jest ani jaka jest, bo jej otoczenie (mężczyźni) też tego nie szanuje. Brak jej poczucia tożsamości, poczucia wartości. Czuje się rzucona w nieprzyjazny świat i żeby w nim przetrwać, stosuje te same sposoby, co dający sobie radę a nawet odnoszący sukcesy w tym świecie mężczyźni. Maskulinizuje się, oddala od siebie samej. Aż w końcu w tej walce gubi prawo do własnej tożsamości – ztraca siebie. Kobieta znika, zostaje jakiś dziwny twór – to już nie jest „druga płeć”, lecz może „trzecia” albo może w ogóle ktoś płciowości pozbawiony? Czy szczęśliwy? Czy – mimo wywalczonej wolności i praw (do aborcji, do rozwodów, ale i do wykształcenia, do zawodowej realizacji i innych) – spełniony? Uderza samotność tej kobiety. Owszem, doświadcza siostrzanej solidarności, ale w najgłębszym wymiarze swego bytu jest samotna. Porzucona na marginesie prawdziwego życia – albo skazana przez samą siebie na to doświadczenie. Kobieta odcięta od korzeni bytu, od transcendencji. Zredukowana. Zbuntowana przeciw swej naturze. Przeciw niesprawiedliwości losu. Zamknięta w doświadczonej krzywdzie – albo w poczuciu tej krzywdy. Jednak kobieta budząca serdeczne współczucie – mimo swej twardości, waleczności, szorstkości, pewnej ograniczoności jednak budzi współczucie.

Całkowicie odmienny obraz kobiety przedstawia P. Evdokimov. Rosyjski myśliciel żyje i tworzy we Francji niemal w tym samym czasie co S. de Beauvoir. Jak każdy obywatel uczestniczy w życiu społecznym kraju, obserwuje jego zjawiska, także – niezwykle uważnie – feminizm. I, czerpiąc ze skarbca prawosławia oraz własnych głębokich doświadczeń, tworzy swoją własną wizję kobiety. Kobiety jakby nie z tego świata pochodzącej i nie do tego świata ograniczonej, choć zanurzonej i w głębi bytu, i w najgłębszym cierpieniu tego świata – jego fundamentalnym rozdarciu. I rozdarcie to leczącą – będąc tym, kim jest z natury: kobietą. Lecz kobietą poddaną Duchowi. Kobietą, która już

dokonała w sobie zjednoczenia rzeczywistości, może więc wejść w rzeczywistość świata i służyć dziełu pojednania – mężczyźnie, rodzinie i wszystkiemu, z czym styka ją życie. Nie wykonując żadnych specjalnych dzieł – będąc po prostu sobą: prawdziwą kobietą. Nie jest to infantylna idealizacja kobiety, niemająca nic wspólnego z rzeczywistością. Kobieta ukazana przez Evdokimova to osoba zdolna do głębokiej relacji z małżonkiem. Kobieta zrealizowana w pełni swej bogatej natury, kobieta szczęśliwa, spełniona, bez pretensji do losu. Kobieta będąca sobą w najgłębszych pokładach swej istoty, bo żyjąca zgodnie ze swym powołaniem, w bezwarunkowym otwarciu się na Ducha, służąca realizacji zbawienia świata.

Rosyjski myśliciel nie zajmuje się takimi zagadnieniami, jak role czy funkcje kobiety: macierzyństwo, kariera zawodowa bądź głośny spór o kapłaństwo kobiet. Interesuje go to, co dzieje się we wnętrzu kobiety, dokonujący się proces przebóstwienia – jej samej i świata, w którym żyje, który w sobie nosi. Interesuje go rola kobiety w zbawianiu świata – czego dowodzi choćby sam tytuł jego dzieła: *Kobieta i zbawienie świata*. Interesuje go więc sprawa fundamentalna: powołanie kobiety.

Jednakże dostrzega Evdokimov to, na czym feminizm buduje swoją ideologię: poczucie krzywdy i rzeczywiste krzywdy doświadczane przez kobiety, czemu daje wyraz w analizowanym przez nas dziele: *Kobieta i zbawienie świata*⁵⁶.

Evdokimov – podobnie autorka *Drugiej płci* – zauważa błędne myślenie o kobiecie wielu filozofów, ujmujących ją wyłącznie w relacji do mężczyzny. Szczególne oburzenie budzą w nim słowa Kierkegaarda: „Nędzą kobiety jest to, że objawia swą wspaniałość na jedną chwilę, by w następnej chwili nie przedstawiać sobą nic”. Wypowiedź ta „o wiele bardziej uderza w kobietę niż wszystkie teksty S. de Beauvoir – pisze”⁵⁷. Nie budzi więc jego zdziwienia fakt, że kobiety walczą o poprawę swej sytuacji. Jednakże, choć rozumie pobudki kobiet, nie ze wszystkimi poglądami głoszonymi przez ruch feministyczny się zgadza.

Evdokimov zgadza się z tym, że kobieta, uważana za „nadliczbową kość, nieistotną część Adama”, była na przestrzeni dziejów dyskryminowana, na ogół słabo wykształcona – „nie mogła więc rozwinąć swych możliwości intelektualnych i artystycznych”. Podane przez francuską pisarkę przyczyny uciemnienia kobiety są, według Evdokimova, czysto psychologiczne. On sam głębiej interpretuje problem. Pisze mianowicie o „ciśnieniu zbiorowej świadomości” (nad-

⁵⁶ W swym tekście *Kobieta i zbawienie świata*, powstałym niemal dziesięć lat po wydaniu zbioru esejów S. de Beauvoir *Druga płeć*, rosyjski myśliciel wyraża jasne stanowisko wobec feminizmu i przedstawionej przez S. de Beauvoir wizji kobiety. Francuska pisarka nie podejmuje dialogu ani z chrześcijaństwem – przyglądając mu się tylko przez pryzmat swej tytułowej tezy – ani, co oczywiste, z Evdokimovem.

⁵⁷ Za: P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie...*, dz. cyt., s. 190. Autor przywołuje też myśl Nietzschego: „Kobieta jest wytchnieniem dla wojownika”; tamże, s. 190. S. KIERKEGAARD, *Pojęcie lęku*, tłum. A. Szwed, Kęty 2000, s. 66–68.

jaźni), wywierającym przemożny wpływ na świadomość jednostki. „Zbiorowa świadomość” właśnie „ponad wszelką indywidualną wolnością przez wieki podporządkowuje kobietę mężczyźnie”. Zgodnie z kształtowanym przez *super ego* wyobrażeniem, to „mężczyzna-władca” ma ustalać wszelkie normy egzystencjalne, także reguły dotyczące wzajemnych relacji obu płci. Tak właśnie kobietę wychowywano – we czci wobec wyższego rodzaju męskiego, a ona sama teraz, próbując się z tego wyzwolić, albo staje się „męskopodobna”, albo „samicowata” (posługuje się autor określeniem Proudhona). Evdokimov widzi niebezpieczeństwa maskulinizacji i przestrzega przed nimi. Kobieta, przejmując zadania mężczyzny, jego styl bycia, nawet w miłości, ztraca swój specyficznie kobiecy potencjał⁵⁸.

Treść esejów S. de Beauvoir ogranicza się, zdaniem autora *Kobiety i zbawienia świata*, do przedstawionych wyżej problemów. I choć nie można odmówić słuszności tym spostrzeżeniom, jednak nie odnoszą się one do całej rzeczywistości. Francuska pisarka ukazuje bowiem „świat zarażony”, patologiczny. Przedstawia kobietę wyzwoloną, „kobietę-amazonkę”, która staje się w końcu „wielką nierządnicą z Apokalipsy”, ukazuje tylko „obustronne wyniszczenie, zrujnowane «naprzeciw»”, w której to relacji „autonomia góruje nad wzajemnością”. Jest to obraz nihilistyczny, ocenia Evdokimov, nieukazujący żadnych perspektyw⁵⁹.

Zestawiliśmy w naszym tekście dwie wizje kobiety – pełniejsza, bliższa rzeczywistości jest oparta na biblijnej prawdzie wizja P. Evdokimova. Wizja tym cenniejsza, że jej twórca usiłuje dostrzec też elementy prawdy w obrazie całkiem odmiennym, a kształtowanym przez feministki, których S. de Beauvoir jest przedstawicielką.

Zakończenie

Czy jednak opisana wyżej sytuacja – feministyczny ruch, przesadna walka czy obrona siebie – to tylko kwestia wyboru tych osób? Kwestia optyki? Bo inaczej widziane te problemy znikną? Jest pewnie jakaś doza prawdy zawarta w widzeniu przez feministki sytuacji kobiety – dostrzegł to Evdokimov. Czy Kościół zrobił wszystko, by realizować przykazanie miłości w stosunku do kobiet? Czy „synowie Kościoła”, jak napisze Jan Paweł II, nie przyczynili się przez zaniechanie do niesprawiedliwego traktowania kobiety w ciągu wieków? Wspomnieliśmy wyżej, że pisał o tym również Evdokimov – o braku teologii miłości, teologii małżeństwa u ojców pustyni, co miało wpływ na sposób myślenia o kobiecie – na niedoceniecie jej naturalnego posłannictwa – ceniono

⁵⁸ P. EVDOKIMOV, *Kobieta i zbawienie...*, dz. cyt., s. 193–198.

⁵⁹ Tamże, s. 199.

kobiety poświęcone Bogu, ale lekceważono te, które były zwykłymi żonami i matkami: w XX w. doczekaliśmy się kanonizacji kobiet żyjących w małżeństwie, rodzinie. Dopiero Jan Paweł II należycie docenił „geniusz kobiety” – czy trzeba było tylu wieków na słowa prawdy, na akt sprawiedliwości? To milczenie mogło mieć wpływ na sposób myślenia o kobiecie – na niedocenywanie jej naturalnego posłannictwa.

Dokumentem, zawierającym naukę Jana Pawła II o kobiecie, który zauważyły także feministki, był list apostolski *Mulieris dignitatem*⁶⁰, potwierdzony listem na IV Światową Konferencję poświęconą Kobiecie w Pekinie w 1995 r. Mówi Jan Paweł II o geniuszu kobiety, o jej godności i tajemnicy. Dostrzegając wkład kobiet w dzieje świata, wyraża wdzięczność kobietom matkom, żonom, samotnym i konsekrowanym. Autor rozumie ruch feministyczny, apeluje, by znieść wszelkie przejawy nierówności. Widzi niesprawiedliwości, których doświadczała i doświadcza kobieta i przeprosza za te, do których przyczynili się „synowie Kościoła”. W zakończeniu listu apostolskiego *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II przytacza słowa Jezusa do Samarytanki: „O, gdybyś знаła dar Boży” (J 4,10) i zachęca kobiety „do odkrycia w obrębie tego «daru Bożego» tego, co On, Stwórca i Odkupiciel, powierza każdej kobiecie”. I jeszcze jedno znamienne zdanie: „W Duchu bowiem Chrystusa może ona (kobieta) odkryć pełne znaczenie swej kobiecości, stać się w ten sposób bezinteresownym darem dla drugich i odnaleźć samą siebie”⁶¹.

Genderyzm – podobnie jak przedstawiana w tej pracy myśl S. de Beauvoir – nie uznaje oczywistej prawdy, że struktury biologiczne, psychologiczne, ale i duchowe wyraźnie mówią o odrębności kobiety (podobnie jak i o odrębności mężczyzny mówi jego natura na tych wszystkich poziomach). Płeć to nie kwestia wyboru, tylko naturalnego wyposażenia, obdarowania – zadania. Powołania. Zaprzeczanie tej prawdzie – o czym pisaliśmy wyżej – prowadzi nie tylko do tragicznych zaburzeń tożsamości osób, ale i do zakwestionowania kultury uznającej związki monogamiczne, a takie właśnie kultury, co potwierdzają wyniki badań, rozwijają się najbardziej intensywnie (była o tym mowa wyżej)⁶². Natomiast nauka P. Evdokimova o kobiecie opiera się na Biblii: ukazuje on piękno i wzniosłość powołania kobiety, zapisanego przez Stwórcę w jej naturze.

⁶⁰ JAN PAWEŁ II, List apostolski z okazji Roku Maryjnego *Mulieris dignitatem*, wydany 15 października 1988 roku. Rzekomo feministki stwierdziły, że Jan Paweł II jest jedynym mężczyzną, którego zaprosiłyby na swoje obrady.

⁶¹ Tamże, nr 31. Autor ukazuje kobiecość w kontekście wzorcowej jej realizacji – *Theotokos* oraz odwołując się do biblijnego początku (stworzenie mężczyzny i kobiety na obraz i podobieństwo Boże). Jednak wydaje się, że w przeciwieństwie do P. Evdokimova, Jan Paweł II w geniuszu kobiety zwraca uwagę na służebne jej charyzmaty, podczas gdy rosyjski myśliciel kładzie nacisk na wewnętrzny aspekt powołania kobiety (przypomnijmy, chodzi mu o to, kim kobieta jest, a nie jakie zadania wykonuje).

⁶² Por. *Gender mainstreaming* – wykład ks. D. Oko w Sejmie (zob. przyp. 44).

„O, gdybyś znała dar Boży...” – nie byłoby wtedy nieszczęsnego błędu genderyzmu, gdyby znany i przyjęty był ten dar Boży powierzony każdej z płci, wyznaczający perspektywę specyficznego powołania każdej z nich, którego realizacja jest warunkiem prawidłowego funkcjonowania i rozwoju i osób, i społeczeństw.

Słowa kluczowe: genderyzm, kobieta, feminizm, przewaga ruchów kobiecych, powołanie kobiety, kobieta zredukowana, kobieta spełniona

Conception of womanhood of Simone de Beauvoir and Paul Evdokimov

Summary

This essay exposes two different conceptions of womanhood – in context of genderism.

S. de Beauvoir, a French existentialist philosopher and one of the most significant figures of phenomenology and feminism of the twentieth century, uses the term ‘Second Sex’ to describe women, because she believes (them) women to be „subjugated” by their biology and „oppressed” by society. She postulates for liberation of women from the yoke of maternity and marriage. This picture shows an unhappy, reduced woman.

Paul Evdokimov, a modern orthodox philosopher and theologian, warns about dangers of relentless and fierce fighting for equality postulated by feminists. He presents a complete different vision of womanhood. The destiny of woman is „being”, not „acting”. He emphasizes the ministry of woman and her contribution to the salvation of the world. His demonstrates an image of a fulfilled woman, living in harmony with woman’s God given nature.

Key Words: genderism, woman, feminism, female superiority movement, destiny of womanhood, reduced woman, fulfilled woman